

Grzegorz M. Bartosik OFMConv

Z NIEJ NARODZIŁ SIĘ JEZUS

Szkice z mariologii biblijnej



**WYDAWNICTWO OJCÓW FRANCISZKANÓW
NIEPOKALANÓW 2013**

Korekta: *Maciej Igielski*

© Copyright by WOF Niepokalanów 2013

Można drukować

o. dr Józef Łapiński, prowincjał

Warszawa, dn. 2 listopada 1996 r. L.dz. 633/96

ISBN 978-83-7766-048-5

Wydawnictwo Ojców Franciszkanów

Niepokalanów 2013. Wydanie III

Skład i druk: Drukarnia własna

Niepokalanów, 96-515 Teresin

tel. 46 864 22 08, fax 46 861 37 59

e-mail: wof@niepokalanow.pl

www.wydawnictwo.niepokalanow.pl

LIST DO AUTORA TEJ KSIĄŻECZKI

(Zamiast wstępu)

Drogi Grzegorzu!

Prosiłeś, bym poprzedził tę książeczkę słowem wstępnym. Czynię to chętnie z wielu powodów: wspomnieniowych, zasadniczych i osobistych.

Najpierw wspomnienia.

Życie moje od dziecka związało się z Niepokalanowem. Miałem 14 lat, gdy Mama przywiozła mnie do Małego Seminarium Misyjnego. Zafascynowany Ojcem Maksymilianem (nie był jeszcze beatyfikowany), postanowiłem studiować mariologię. W 1959 r. znalazłem się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – na mariologii. Niemal na samym początku o. prof. Andrzej Ludwik Krupa miał wykład „Źródła dogmatów maryjnych”. Na pierwszym spotkaniu powiedział, co dokładnie zapisałem w notatkach: „Mariologia jest nauką teologiczną i jako taka musi się opierać na Objawieniu. W przeciwnym wypadku... nie byłaby teologią, lecz mitologią”.

Twoje, Grzegorzu, życie również było i jest związane z Niepokalanowem. Również podjąłeś studia mariologiczne, by możliwie najpiękniej służyć tej „sprawie”. Wykorzystałeś

szansę studiowania mariologii na Papieskim Wydziale Teologicznym „Marianum” w Rzymie. Publikujesz pierwszą w życiu książkę. Jest nią popularna mariologia biblijna. Można by ją zatytułować: *Słowo Boże o Bożej Matce* albo *Słowo Boże o Matce Słowa*. Niech Boży Duch sprawia wzrastanie ziarna, które siejesz.

Są jednak racje bardziej zasadnicze, by cieszyć się owocem Twego serca i umysłu. Matka Kościół gorąco przypomina o Piśmie Świętym. Wzywa, byśmy je czytali i studiowali, byśmy czynili je światłem na naszych drogach, karmili się nim jak zdrowym pokarmem na co dzień... A teologom przypomina, że szansa odnowy i pogłębienia zarówno teologii, jak wiary i życia chrześcijańskiego kryje się w powrocie do Biblii. Taka jest wyraźna wola Soboru Watykańskiego II i papieży Pawła VI i Jana Pawła II. Twoja, Grzegorz, książeczka to konkretna odpowiedź na wyraźną wolę Kościoła. Nasza polska pobożność bardzo potrzebuje biblijnego zakorzenienia.

Pozwól, że wyjawię jeszcze osobistą przyczynę radości z Twojej książeczki. Ks. prof. Józef Kudasiwicz, mój nieco starszy Kolega z KUL, opublikował już drugie wydanie wspaniałej mariologii biblijnej pt. *Matka Odkupiciela* (Kielce 1996, Wydawnictwo „Jedność”, ponad 300 stron druku!). Ty miałeś szczęście słuchać wykładów z mariologii biblijnej Aristide’a Marii Serry, serwity, profesora „Marianum”. Przywozisz do Polski cenny dar, którym chcesz się podzielić z szerokimi

kręgami czcicieli Matki Bożej. Wydawnictwo niepokalanowskie wychodzi naprzeciw tej obiecującej inicjatywie spotkania Pisma Świętego i maryjnej pobożności. Tak więc niemal równocześnie Kościół w Polsce otrzymuje bardziej akademicki wykład ks. Kudasiewicza i bardziej popularny tekst Bartosika. Chwała Panu!

Boży Duch niech Ci podpowie następne szczęśliwe inicjatywy.

Twój współbrat
o. prof. Stanisław Celestyn Napiórkowski

Lublin, 8 września 1996 r., w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

PRZEDMOWA

Jednym z terminów, których używamy w odniesieniu do miłości Boga, jest słowo „przymierze”. Pan Bóg od momentu stworzenia ciągle szuka człowieka, oferując mu swoją przyjaźń i błogosławieństwo. Widzialnymi znakami potwierdzającymi tę przyjaźń są gesty zawierania przymierza. Do najważniejszych aktów tego typu należy zaliczyć przymierza zawarte z Noem, Abrahamem, Mojżeszem, Dawidem. Obrzędowi zawarcia przymierza towarzyszyło zwykle podwójne zobowiązanie: Pan Bóg obiecywał szczególne swoje błogosławieństwo, natomiast ludzie zobowiązywali się do wierności swemu Bogu i Jego nakazom. Cały Stary Testament jest historią zachowywania bądź łamania tego przymierza przez naród wybrany, historią odejść i powrotów do Pana, który pomimo ludzkiej słabości i grzechu zawsze pozostawał wierny raz danemu słowu.

Stary Testament był jednak tylko przygotowaniem do centralnego wydarzenia w historii wszechświata i kosmosu, jakim było zawarcie przez Boga Nowego Przymierza z ludzkością. Nowe Przymierze dokonało się, gdy Bóg „w pełni czasu” (Ga 4, 4) zesłał na świat swo-

jego Umiłowanego Syna, zrodzonego z Niewiasty. Ten Syn Boży, Jezus Chrystus poprzez swoje wcielenie, mękę, śmierć i zmartwychwstanie spełnił najważniejszą obietnicę zbawczą: dokonał odpuszczenia naszych win, pojednał nas z Ojcem niebieskim, usprawiedliwił nas, przyniósł nam zbawienie jako jedyny nasz Pośrednik, ostateczny i doskonały.

W zawarciu Nowego Przymierza szczególnie miejsce odegrała nastolatka imieniem Maryja z małego galilejskiego miasteczka Nazaret. Podjęła Ona bowiem rozmowę z Bogiem: dialog, który stał się chyba najważniejszym dialogiem w dziejach świata. Dialog ten zakończył się konkretną decyzją, której Maryja pozostała wierną na zawsze. Tą decyzją było ofiarowanie się bez zastrzeżeń dziełu Nowego Przymierza, dziełu swojego Syna.

Z Niej narodził się Jezus jest zbiorem biblijnych rozważań o Matce Bożej, oddanej bezgranicznie dziełu Jezusa Chrystusa, a więc sprawie Nowego Przymierza. Tytuł książki jest cytatem biblijnym z Ewangelii św. Mateusza, rozdz. 1, werset 16. Mateusz swoją Ewangelię rozpoczyna od przedstawienia genealogii Jezusa, by wykazać, że według ciała Zbawiciel jest potomkiem Abrahama, Jakuba i Dawida, i że w nim spełniają się wszystkie zapowiedzi i obietnice Starego Przymierza. Ródwód Jezusa kończy się słowami: „Jakub był ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem” (Mt 1, 16). Maryja stoi więc na granicy dwóch epok, dwóch

Testamentów. Jako Matka zamyka rodowód ludzi Starego Przymierza, a jednocześnie jako Matka, Uczennica i Towarzyszka Chrystusa otwiera rodowód ludzi Nowego Przymierza, dzieci Bożych Nowego Testamentu, braci Jezusa.

Większość rozdziałów tej książki ukazała się już drukiem w roku 1992 w formie osobnych artykułów w wydawanym we Włoszech dla polskiej emigracji „Rycerzu Niepokalanej”.

Inspiracją dla napisania poniższych rozważań były wykłady profesora rzymskiego „Marianum”, ojca Arristide’a Serry, w których uczestniczyłem jako student.

Pragnę wyrazić wdzięczność mojemu współbratu w Zakonie Ojcu prof. Celestynowi Napiórkowskiemu za życzliwe słowo wstępne i za uwagi merytoryczne oraz pomoc w redakcji tej książki.

Pismo Święte nie mówi wiele o Matce Pana. Teksty maryjne jednak mają olbrzymią wagę, bo ukazują Maryję obecną w najważniejszych wydarzeniach zbawczych. Radością autora będzie, jeżeli Czytelnik spotykając Maryję na kartach Biblii nie tylko będzie Ją podziwiał, ale przede wszystkim naśladował w życiu jako Pierwszą Chrześcijkankę i najwierniejszą Uczennicę Pana.

VIII. PIELGRZYM

Błogosławiona, która uwierzyła

1. DLACZEGO SOBOTA JEST DNIEM MARYJNYM?

Od dawna sobota uważana jest w Kościele łacińskim za dzień poświęcony Matce Bożej. Początki tej tradycji sięgają IX w. Wówczas to irlandzki benedyktyn Alkuin (735-804) w przygotowanym przez siebie sakramentarzu (który stał się później obowiązującym w całym cesarstwie Karola Wielkiego) wprowadził serię Mszy wotywnych na każdy dzień tygodnia. Przedostatni dzień tygodnia został poświęcony czci Krzyża świętego, a ostatni – czci Maryi. Ta propozycja liturgiczna dość szybko rozprzestrzeniła się w Kościele, do tego stopnia, że w XI w. Bernold z Konstancji mógł twierdzić: „Prawie wszędzie co tydzień w piątek odprawia się Msze św. o Krzyżu świętym, a w sobotę o Matce Bożej. Nie dlatego, że jest to nakazane, ale z powodu własnej pobożności” (PL 151, 1020). Ta średniowieczna tradycja, przez wieki nieprzerwanie kultywowana w Kościele łacińskim, dotrwała aż do czasów obecnych. Także liturgiczna reforma Soboru Watykańskiego II potwierdziła ów prastary

zwyczaj, wprowadzając tak do mszału, jak i do brewiarza formularze wotywno o Matce Bożej, zaproponowane do odprawiania w sobotę.

Możemy jednak zapytać o powody teologiczno-duszpasterskie, będące u podstaw poświęcenia Maryi właśnie soboty; i to nie tyle w momencie wprowadzenia tego do liturgii przez Alkuina, ile przede wszystkim w fakcie trwania tak starej, ponadtysiącletniej tradycji.

Pomijając tłumaczenia na wespół legendarne, trzeba stwierdzić, że najbardziej przekonujące wydają się następujące argumenty:

a) Jak Bóg pobłogosławił i uświęcił siódmy dzień (Rdz 2, 3) w stosunku do innych dni tygodnia, tak samo pobłogosławił i wywyższył Maryję w stosunku do innych swoich stworzeń, obdarzając Ją „pełnią łaski” (Niepokalana).

b) Jak sobota przygotowuje nas do niedzieli, tak Maryja – jako najbliższa Chrystusowi – jest drogą do Jej Syna.

c) Najbardziej jednak rozpowszechniona i przekonująca wydaje się argumentacja znana już w XII w., która łączy sobotę z dwoma dniami upamiętniającymi nasze odkupienie: piątkiem – dniem śmierci Chrystusa, i niedzielą – dniem Jego Zmartwychwstania. Według tej tradycji (Odonus z Ourscamp, Aleksander z Hales, św. Bonawentura) sobota po dniu śmierci Jezusa była dniem wiary Maryi. Gdy Jezus był w grobie, a Jego uczniowie rozproszeni i wątpiący, tylko Maryja zacho-

wała nienaruszoną wiarę w wypełnienie się zapowiedzi Zmartwychwstania. „Sobota – pisze Mariano Magrassi – jest wypełniona wiarą Maryi, jakby cała wiara Kościoła skupiła się w Niej. Podczas gdy ta wiara zaciemniła się we wszystkich, jedynie Maryja – pierwsza wierząca – podtrzymywała jej płomień, niewzruszona w ciemności, wytrwała w czasie próby”.

2. MARYJA PIELGRZYMUJĄCA WE WIERZE

Na pewno Wielki Piątek i Wielka Sobota były najcięższymi dniami próby wiary nie tylko dla Apostołów, ale i dla Maryi. Przekonanie, że Tradycja Kościoła przypisuje właśnie Maryi wytrwanie w wierze w tych najtrudniejszych chwilach, nie jest pozbawione racji biblijnych. Właśnie Maryja jawi się nam na kartach Ewangelii jako wzór człowieka, który pomimo doświadczanych trudności całkowicie ufa i wierzy Bogu. Spójrzmy w tym świetle na kilka epizodów ewangelicznych.

a) *Zwiastowanie*

Treść posłania, jakie archanioł Gabriel przynosi Maryi, tak dalece odbiega od ludzkiej „normalności”, że *fiat* Błogosławionej Dziewicy może być wytłumaczone praktycznie tylko Jej pełnym zaufaniem Bogu. Maryja nie bez trudności przyjmuje wiadomość o dzie-

wiczym macierzyństwie. Pyta: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1, 34). Ufa jednak słowom anioła, że dla Boga nie ma nic niemożliwego (Łk 1, 37). Te słowa stają się dla Niej jakby punktem odniesienia na całej drodze życia, ilekroć przyjdzie Jej stanąć w obliczu próby wiary.

Św. Elżbieta, błogosławiąc w scenie Nawiedzenia Boże macierzyństwo Maryi, podaje przyczynę tego błogosławieństwa: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 45). Rozbrzmiewa tu jakby echo błogosławieństwa, którym Bóg obdarzył kiedyś Abrahama, zawierając z nim przymierze: „Abram uwierzył [w obietnicę wielkiego potomstwa] i Pan poczytał mu to za zasługę” (Rdz 15, 6).

b) *Boże Narodzenie*

Przypadkowość i warunki skrajnego ubóstwa, w jakich rodzi się Jezus, a także konieczność ucieczki do Egiptu są też dla Maryi próbą wiary. Tylko dzięki tej wierze jest zdolna rozpoznać w swym Synu złożonym w bydlęcym żłobie – Króla wszechświata i Mesjasza.

c) *Znalezienie Jezusa w świątyni*

Innego rodzaju próbą wiary jest dla Maryi epizod odnalezienia Jezusa w świątyni. Ewangelista Łukasz zaznacza, że Maryja i Józef nie zrozumieli słów Jezusa, którymi motywował

On swoje pozostanie w Jerozolimie (zob. Łk 2, 50). W tym momencie Maryja zaczyna zauważać, że Jej Syn przekracza „normalne” schematy zachowania i że Ona nie jest już w stanie dokładnie Go zrozumieć. Musi więc zaakceptować pozorne sprzeczności: z jednej strony dziecięce posłuszeństwo i poddanie Jezusa (Łk 2, 51), z drugiej zaś strony Jego wzrastającą ciągle autonomię, której motywem jest „bycie w sprawach Ojca” (Łk 2, 49). Staje więc przed tajemnicą swego Syna, której nie rozumie. Pozostaje Jej więc tylko wiara i zachowywanie tych spraw w swoim sercu (Łk 2, 51).

d) *Wesele w Kanie Galilejskiej*

Kolejny epizod ewangeliczny, mianowicie cud w Kanie Galilejskiej, pozwala nam wnioskować, że największy krok w swej pielgrzymce wiary Maryja uczyniła w czasie ukrytego życia Jezusa. O ile podczas znalezienia Jezusa w świątyni nie rozumiała jeszcze, co znaczy dla Jezusa „być w sprawach Ojca”, o tyle w Kanie Jej wiara w moc i posłannictwo Syna jest już tak duża, że powoduje pierwszy cud Jezusa. Słowami: „Nie mają już wina” (J 2, 3), a zwłaszcza: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5), Maryja daje wyraz mocy swej wiary. Jest to wyraźne świadectwo wiary, bo przecież dotąd nie widziała Ona żadnego cudu działanego przez swojego Syna; Kana była początkiem znaków Jezusa (J 2, 11).

e) *Golgota*

Największym świadectwem wiary Maryi jest jednak Jej wytrwała obecność u boku konającego Syna. Pielgrzymująca we wierze Maryja zostaje tu poddana najtrudniejszej próbie. U stóp krzyża przypomina Ona ojca naszej wiary – Abrahama, który zawierzył Bogu aż do tego stopnia, że był gotów złożyć w ofierze całopalnej własnego syna. Abraham ofiarował Bogu jedynego syna, choć wiedział, że rozumując po ludzku, tym gestem niweczy obietnice Boga o licznym potomstwie. I Bóg przez wzgląd na wiarę Abrahama odwołał w ostatniej chwili egzekucję. Druga egzekucja, ta, której przypatruje się Maryja, także niweczy, po ludzku rzecz biorąc, wyobrażenia o nowym Królestwie i zbawieniu, jakie miał przynieść Jezus. W Wielki Piątek i Wielką Sobotę Maryi pozostaje jedynie wiara, że cała misja Jej Syna nie była bezowocna, że Bóg potrafi dać życie i odkupienie ludziom pomimo śmierci Jezusa. Pozostaje Jej tylko wiara, że słowa, które usłyszała na początku swej misji: „dla Boga nie ma nic niemożliwego”, wypełnią się do końca.

3. WIELKANOC – ŚWIĘTEM WIARY MARYI I KOŚCIOŁA

Pismo Święte milczy o Maryi, gdy relacjonuje wydarzenia związane ze Zmartwychwstaniem Chrystusa. Następny raz czytamy

o Niej dopiero po Wniebowstąpieniu Pana, gdy widzimy Ją, jak wraz z innymi uczniami oczekuje Zesłania Ducha Świętego (Dz 1, 14). Wobec wielkości faktu Zmartwychwstania Syna, Matka pozostaje w cieniu. Tradycja Kościoła wydobyla jednak z tego cienia coś bardzo cennego, czego wyrazem stało się właśnie poświęcenie Maryi soboty, dnia poprzedzającego cotygodniowe świętowanie Zmartwychwstania. Tą cenną wartością jest zwrócenie uwagi na wiarę Maryi, która pomimo tragedii na Golgocie niewzruszenie każe Jej czekać na wielkanocny poranek. Wielkanoc jest więc, obok triumfu Chrystusa nad szatanem i śmiercią, także świętem i triumfem wiary Maryi, a w Niej świętem i triumfem wiary Kościoła i wiary każdego człowieka, który ufa Bogu wbrew brakowi nadziei.

* * *

Mówi się, że dzisiaj, w epoce rozwiniętej techniki, komputerów, lotów kosmicznych trudniej jest być człowiekiem wierzącym, trudniej przebić się przez powłokę dóbr materialnych, które nas otaczają, by dotrzeć do Boga, by odczuć potrzebę Boga. Jest to jednak opinia bardzo powierzchowna. Ostateczne potrzeby ludzkiego serca pozostają bowiem niezmiennione, niezależnie od czasu i miejsca. Niezmienniona pozostaje też przede wszystkim Boża propozycja zbawienia człowieka, propozycja obdarzenia nas zmartwychwstaniem i życiem wiecznym. By się to jednak mogło

zrealizować, człowiek musi odpowiedzieć Bogu swoją wiarą i zaufaniem, nawet wbrew temu wszystkiemu, co mówi otaczający nas świat. Trzeba odpowiedzieć wiarą, jak Maryja i Abraham odpowiedzieli wiarą, wbrew temu zwątpieniu, jakie niosły ze sobą egzekucje ich dzieci. Wielkanoc jest świętem tych, którzy wierzą.

Z lektury:

Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 25-26

Sobór Watykański II mówi o Kościele pielgrzymującym, czyniąc analogię z Izraelem Starego Przymierza wędrującym przez pustynię.

Istotny charakter pielgrzymowania Kościoła jest wewnętrzny. Jest to pielgrzymowanie przez wiarę, „mocą Pana zmartwychwstałego”, pielgrzymowanie w Duchu Świętym – danym Kościołowi jako niewidzialny Pocieszyciel (*Parákletos*) (por. J 14, 26; 15, 26; 16, 7). Tak więc, „idąc naprzód poprzez doświadczenia i uciski, krzepi się Kościół mocą obiecanej mu przez Pana łaski Bożej, aby... pod działaniem Ducha Świętego nieustannie odnawiał samego siebie, dopóki przez Krzyż nie dotrze do światłości, która nie zna zmierzchu”.

Właśnie na tej drodze-pielgrzymce Kościoła poprzez przestrzeń i czas, a bardziej jeszcze poprzez dzieje ludzkich dusz, Maryja jest obecna jako Ta „błogosławiona, która uwierzyła”, jako Ta, która „szła naprzód w pielgrzymce wiary”, uczestnicząc jak żadne inne stworzenie w tajemnicy Chrystusa. [...]

Jej droga wiary jest poniekąd dłuższa. Wcześniej

zstąpił na Nią Duch Święty. Stała się Jego doskonałą Oblubienicą przy zwiastowaniu, przyjmując słowo Boga żywego, i „okazując «pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego» i dobrowolnie uznając objawienie przez Niego dane”, co więcej: powierzając się w całej pełni Bogu przez „posłuszeństwo wiary”, które kazało Jej odpowiedzieć aniołowi: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!” Droga wiary Maryi, modlącej się w wieczniku, jest „dłuższa” niż droga innych tam zgromadzonych. Maryja ich na tej drodze „wyprzedza”, poniekąd im „przoduje”: moment Pięćdziesiątnicy w Jerozolimie został przygotowany nie tylko przez Krzyż, ale także przez moment zwiastowania w Nazarecie. *Itinerarium* Maryi spotyka się w wieczniku z drogą wiary Kościoła. [...]

Dla ówczesnego Kościoła i dla Kościoła wszystkich czasów Maryja była i pozostaje nade wszystko Tą „błogosławioną, która uwierzyła”: uwierzyła pierwsza. Od chwili zwiastowania i poczęcia, od chwili narodzenia w stajni betlejemskiej, szła krok w krok z Jezusem w swojej macierzyńskiej pielgrzymce wiary. Szła poprzez lata Jego życia ukrytego w Nazarecie, szła w okresie zewnętrznego oddalenia, gdy rozpoczął „czynić i nauczać” (por. Dz 1, 1) pośród Izraela – szła nade wszystko poprzez straszliwe doświadczenie Golgoty.

SPIS TREŚCI

List do autora tej książeczki	7
Przedmowa	11
I. Służebnica Pana	
Zwiastowanie	15
Z lektury	21
II. Oblubienica	
Wieczyste dziewictwo Maryi	24
Z lektury	29
Z lektury	37
Z lektury	44
III. Niosąca Chrystusa	
Nawiedzenie	46
Z lektury	52
IV. Matka	
Boże Narodzenie	55
Z lektury	61
V. Orędowniczka	
Kana Galilejska	63
Z lektury	70
VI. Uczennica	
Błogosławieństwo kobiety z tłumu	72
Z lektury	79

VII. Matka umiłowanych uczniów Jezusa

U stóp krzyża	81
Z lektury	89

VIII. Pielgrzym

Błogosławiona, która uwierzyła	91
Z lektury	98

IX. Niewiasta Słońca

Apokaliptyczny znak na niebie	100
Z lektury	105

Bibliografia	108
--------------------	-----